

# Szacherska, Stella Maria

---

## Płock czy Połock? Rzekomy dokument Rady Płockiej z 1501 r. w sprawie kupca wrocławskiego

---

Notatki Płockie 38/2-155, 3-9

---

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## PŁOCK CZY POŁOCK?

### RZEKOMY DOKUMENT RADY PŁOCKIEJ Z 1501 R. W SPRAWIE KUPCA WROCŁAWSKIEGO

Kwalifikacje moralne wymagane od elekta władz miejskich nie były zapewne zbyt skrupulatnie badane, jeżeli koligacje i sytuacja materialna sprzyjały jego obiorowi. Nieprzekraczalną barierę stanowił natomiast czyn hańbiący<sup>1</sup> popełniony przez kandydata lub bliskiego mu członka rodu. Puczającym przykładem jest tu sprawa bogatego kupca wrocławskiego, który, okradziony w czasie podróży w latach siedemdziesiątych XV w., jak przyjmuje się do tej pory, w Płocku, dokonał osobiście egzekucji złodzieja. Pamięć o czynie Jana Rindfleischa była jeszcze w 30 lat później tak żywa we Wrocławiu, że zniweczyła karierę publiczną jego syna. Zabiegając o wybór na asesora sądu lennego księstwa wrocławskiego, do czego był uprawniony jako właściciel dóbr ziemskich<sup>2</sup>, Krzysztof Rindfleisch uzyskał w 1520 r. orzeczenie Władysława Jagiellończyka, króla Czech i Węgier, stwierdzające na podstawie inserowanego dokumentu rady miejskiej Płocka z 12 grudnia 1501 r., że Jan Rindfleisch działał pod przymusem; za odmowę wykonania wyroku groziła mu bowiem kara śmierci. Przywracając jego potomkom zdolność do sprawowania urzędów, król ustanowił za naruszenie ich dobrego imienia wysoką karę - 100 grzywien srebra - płatną w połowie na rzecz skarbu, w połowie na rzecz miasta Wrocławia<sup>3</sup>. Mimo zapowiedzi sankcji przekreśliła jednak elekcję Krzysztofa Rindfleischa postawa wasali wrocławskich odmawiających zasiadania w sądzie wespół z synem człowieka okrytego niesławą<sup>4</sup>. Nie udało się również Krzysztofowi wejść do władz miejskich Wrocławia. Jego obiór do ławy, dokonany w 1507 r. przez radę, w której miał popleczników<sup>5</sup>, wywołał powszechne oburzenie. Rindfleisch okazał wprawdzie ponownie dokument z 1502 r.<sup>6</sup>, nie zapobiegało to jednak anulowaniu wyborów pod presją opinii publicznej<sup>7</sup> ukształtowanej przez odmienną wersję okoliczności fatalnego czynu Jana Rindfleischa, aniżeli przekazaną przez dokument królewski. Odzwierciedla to lakoniczna notatka pisarza miejskiego, który w rejestrze ławy i rady Wrocławia upamiętnił anulowane wybory<sup>8</sup>. Zapiskę tą wykorzystano do tej pory jedynie do odtworzenia konsekwencji ponoszonych przez Krzysztofa Rindfleischa.

Obraz samego wydarzenia, jaki utrwalił się w literaturze, jest natomiast w znacznej mierze dziełem biskupa olumunieckiego Jana Dubraviusa, który przedstawił je szczegółowo w wydanej w 1552 r. *Historia regum Bohemiae*<sup>9</sup>. Zainteresowanie tego

uczonego wyjaśnia fakt, że to w czasie pobytu Władysława Jagiellończyka w Olumurcu uzyskał Krzysztof orzeczenie potwierdzone następnie w Pradze 3 lutego 1502 r. Drogę na dwór królewski mógł utorać mu biskup wrocławski Jan Thurzo i brat jego Stanisław, biskup olumuniecki, którego protegowanym i następcą był Dubravius<sup>10</sup>. Przebywał on w początku stulecia we Włoszech na studiach, słyszał jednak zapewne później, na olumunieckim dworze biskupim, o sprawie Rindfleischa, nieobojętnej też dla kupiectwa miejscowego, prowadzącego handel z Polską<sup>11</sup>. Dubravius wiedział o dokumencie Władysława Jagiellończyka, ale nie znał go z autopsji. Uważał go bowiem za potwierdzenie dokumnetu króla polskiego; nie wiedział natomiast o inserowanym dokumencie płockim. Jako miejsce akcji podał zatem "jakieś"<sup>12</sup> miasto w Polsce, a ogólny jej zarys uzupełnił, jak wykażemy dalej, szczegółami przemawiającymi na korzyść sprawcy. Powtórzył zatem wersję upowszechnianą przez Krzysztofa Rindfleischa dla usprawiedliwienia czynu ojca i osiągnięcia tą drogą własnych celów.

Relację Dubraviusa przejął w sto lat później bezkrytycznie kronikarz wrocławski Mikołaj Pol<sup>13</sup>. Zastrzeżenia<sup>14</sup> wysunął jednak w XVIII w. zasłużony badacz dziejów Wrocławia Samuel Benjamin Klose, który odnalazł wpis widymowanego dokumentu z 1502 r. w księgach rady wrocławskiej i włączył jego kopię do swego dzieła.

Sprawą Rindfleischa zainteresowali się wcześniej historycy prawa<sup>15</sup>; nie brak też wzmianek o niej w pracach poświęconych wrocławskiemu rodowi patrycjuszowskiemu<sup>16</sup>. Ostatnio zaś przypomniała o niej Hanna Zaremska w ramach badań nad ustaleniem się instytucji kata i otaczającym ją odium<sup>17</sup>.

Sprawa ta, która rzuca ponury cień na wymiar sprawiedliwości w miastach polskich w drugiej połowie XV w., budzi poważne wątpliwości w świetle prawnoustrojowego rozwoju Płocka. Uzasadniają one jej ponowne rozpatrzenie, tym bardziej że uznamy za podstawowe źródło dokument rady płockiej z 12 grudnia 1501 r. nie został do tej pory poddany analizie formalnej i merytorycznej.

Dotarł on do nas pod postacią wtórnej kopii, inserowany w dokumencie Władysława Jagiellończyka króla Czech i Węgier z 3 lutego 1502 r.<sup>18</sup> zachowanym w widymacie rady wrocławskiej. Radzie znane były liczne przywileje królów czeskich dla Wrocławia, jej ocenę autentyczności dokumentu

Władysława Jagiellończyka możemy zatem uznać za uzasadnioną. Spisany w języku niemieckim, który zaliczał się do używanych w kancelarii czeskiej, m.in. w dokumentach dla miast śląskich, dla Wrocławia od ok. 1359 r.<sup>19</sup>, dokument ten zawiera dwie listy świadków: akcji prawnej w Olumuńcu i jej potwierdzenia 3 lutego 1502 r. w Pradze. W obydwóch występują znane osobistości związane z dworem królewskim<sup>20</sup>.

Autentyczność tego dokumentu nie przesądza o wiarygodności insertu plockiego. Personel kancelarii czeskiej nie był bowiem przygotowany do badania dokumentów miast polskich. Podjęcia takich badań nie postulowała też sprawa prywatna mieszczanina wrocławskiego, która dla monarchy i jego skarbości była bez znaczenia. Analizę tego dokumentu przeprowadzimy obecnie.

Jego wystawcy przedstawiają się jako "consules iurati civitatis Ploczensis"<sup>21</sup>. Termin "rajca przysięgły" nie występuje jednak w aktach miejskich, jakkolwiek złożenie przysięgi obowiązywało wszystkich obranych do władz. Określenie "iuratus" utrwaliło się natomiast w terminologii miejskiej jako atrybut, a nawet synonim ławnika, zwanego przez Groickiego "przysiężnikiem"<sup>22</sup>. Nietypowego połączenia nie wyjaśnia niedostateczne przygotowanie zawodowe pisarza miejskiego czy usterki stosowanego formularza. Zachowane w oryginale dokumenty i listy władz plockich wystawiają bowiem kancelarii tego miasta pozytywne świadectwo. Do celów porównawczych miarodajne jest zwłaszcza datowane 7 maja 1501r., o kilka miesięcy wcześniej aniżeli oświadczenie dla Rindfleischa, stwierdzenie praw do spadku przysługujących mieszczaninom rawskiej. Wystawcami są "Iohannes Vitti preconsul totusque consulatus Plocensis"<sup>23</sup>. W dokumentach i listach z drugiej połowy XV w. znajdujemy odmiankę "Nos preconsul, advocatus et ceteri consules civitatis Plocensis"<sup>24</sup>, coraz częściej uzupełnianą nazwiskami burmistrza, wójta i rajców<sup>25</sup>.

W tu omawianym zastanawia zwłaszcza niecodzienny adres "principibus, ducibus, marchionibus, comitibus, pallatinis, castellanis, militaribus, capitaneis, clientibus, proconsulibus, consulibus, advocatis et aliis cuiuscunque status et eminencie, dignitatis ubilibet constitutis ac generaliter omnibus et singulis". Uniwersalów takich nie znajdujemy wśród spuścizny kancelaryjnej miast polskich. Nawet stołeczny Kraków wystawiał współcześnie dokumenty poświadczeniowe o ogólnikowym, banalnym adresie "universis et singulis harum noticiam habituris"<sup>26</sup>. Były to wprawdzie dokumenty o ograniczonym, krajowym zasadniczo zasięgu. Jednakże i w dokumentach Janusza II księcia plockiego z 1486 r. potwierdzających zeznania rajców plockich w sprawie kupca fromborskiego Tomasza Jodekego, która miała być rozpatrywana przez sąd Rzeszy, zastosowano popularną a skromną formułę "significamus tenore presentium quibus expedit universis et singulis, ad quorum noticiam presentes nostrae litterae perve-

nerint"<sup>27</sup>. Liczniejszych potencjalnych odbiorców wyszczególniają niektóre dokumenty króla Aleksandra<sup>28</sup>, ale i im daleko do niezwykle obfitej listy wymienionych przez radę plocką. W dokumencie jej zwracają też uwagę poszczególni adresaci nie uwzględniani na ogół w dokumentach polskich: "marchiones, militares"<sup>29</sup> oraz "clientes". Klienci nie stanowią zresztą jedynego zapożyczenia z terminologii rzymskiej. Rajcy stwierdzają zatem, że zasiadali na ratuszu "senatus ordine". Jako senat występowała wprawdzie rada gdańska, plocka jednak nazwy tej nigdy nie używała. Kat zwany jest w dokumencie "licitor"<sup>30</sup>, w praktyce plockiej "tortor, carnifex"<sup>31</sup>. Ze słownictwem dokumentu, odzwierciedlającym lekturę jego pisarza, harmonizują też "veterani civitatis".

A oto treść dokumentu. Rada plocka wystawiając na prośbę Jana Rindfleischa młodszego<sup>32</sup>, występującego w imieniu braci, zaświadczenie "quo et ipse et fratres sui honoris integritatem erga emulos suos possent defendere", oparła się na złożonych pod przysięgą zeznaniach starszych i ławników. Stwierdzili oni, że, zgodnie z przestrzeganiem w Plocku dawnym obyczajem, powód obowiązanym był wykonać na pozwanym o czyn przestępczy wyrok śmierci, jeżeli w mieście nie było kata. Za odmowę groziła powodowi także kara, mylnie określona jako "talionis pena". W takiej sytuacji znalazł się niegdyś - bliższą datację akcji zastąpiło słówko quondam<sup>33</sup> - Jan Rindfleisch (ojciec), zmuszony do powieszenia złodzieja, który go okradł. W Plocku bowiem nie było wówczas kata, Rindfleisch zaś nie zdołał wynająć nikogo, kto spełniłby za niego ten przykry obowiązek. Oświadczenie rady zamyka stwierdzenie, że przedstawiony obyczaj zaniknął w Plocku, gdyż wzrost zasobności miasta umożliwił zatrudnienie kata, jest jednak nadal przestrzegany w okolicznych miastach, miasteczkach i wsiach<sup>34</sup>.

Warto przypomnieć tu uzupełnienia, jakimi Du-bravius ozdobił relację rady. Złodziejem, był zatem właściciel zajazdu, a łupem jego padło 500 dukatów. Odzyskawszy je szlachetny Jan Rindfleisch ofiarował tę pokaźną kwotę ławie za zwolnienie go od obowiązku wykonania wyroku na złodzieju. Ława okazała się jednak nieugięta, a złodziej gotów był powiesić Rindfleischa zgodnie z rzekomym wymogiem prawa. Ustąpiwszy w tej ciężkiej sytuacji Rindfleisch miał pospieszyć natychmiast po dokonaniu egzekucji do Krakowa, do króla, od którego uzyskał dokument potwierdzający, że w Polsce istnieje takie barbarzyńskie prawo<sup>35</sup> oraz zdejmujący z Rindfleischa odium infamii.

Niewiarygodność tej amplifikacji dostrzegł już Klose, który widział w niej przejątki z baśni ludowych<sup>36</sup>. Echo propagandy Rindfleischów jest tu jednak tak wyraźne, że nie wymaga dalszego wypuklenia. Wypada niemniej zająć stanowisko wobec akceptowanego przez literaturę dokumentu króla polskiego. Wpisu jego nie znajdujemy w *Metryce Koronnej*, a nie wydaje się prawdopodobne, że Jan Rindfleisch pożałował związanych z tym opłat na

rzec personelu kancelarii królewskiej<sup>37</sup>. Dokumentu Kazimierza Jagiellończyka nie okazał też Krzysztof Rindfleisch na dworze czeskim, król Władysław byłby bowiem powołał się przede wszystkim na dokument ojcowski. Wolno nam zatem uznać przekaz ten za wątpliwy.

Relacja rady wymaga weryfikacji na tle prawnoustrojowym Płocka w latach siedemdziesiątych XV w. Stolica księstwa, na czele którego stał podówczas Kazimierz, książę i biskup płocki, rządziła się od ok. 200 lat prawem niemieckim<sup>38</sup>, a jego odmianę chełmińską nadał jej przypuszczalnie książę Wacław, bezspornie zaś Siemowit III w latach 1371-1372<sup>39</sup>, potwierdził ją ponownie Władysław I (1435)<sup>40</sup>. Już przebieg przewlekłego procesu (1406-1407) mieszczanina toruńskiego Macieja Frankensteina przed ławą płocką ukazuje, że zasiadali w niej obywatele dobrze obznajmieni z prawem chełmińskim i procedurą procesową, korzystający w kwestiach wątpliwych z pouczeń sądu wyższego w Chełmnie<sup>41</sup>. Rada płocka sprawowała z kolei sądownictwo wyższe prawa chełmińskiego dla księstwa płockiego. Początki tego sądownictwa łączymy hipotetycznie z rządami Siemowita III, raczej jednak Siemowita IV<sup>42</sup>. Przekaz z XVI w. stwierdza też, że miasta ziemi płockiej od dawna zwracały się do Płocka po orłyte<sup>43</sup>. Z działaniem sądu wyższego w Płocku wiązało się nabycie ksiąg prawa niemieckiego. Zwracając się w 1480 r. do rady toruńskiej o pouczenie w sprawie główszczyzny za mieszczanina, która była przedmiotem procesu, rada płocka podała, że ma księgi prawa magdeburskiego w języku niemieckim i łacińskim<sup>44</sup>, według których główszczyzna ta wynosi 18 talentów. Rada odroczyła wydanie wyroku do czasu uzyskania wyjaśnienia, jaką główszczyzną ustala prawo chełmińskie oraz jaka jest równowartość talentu w aktualnym pieniądzu. Płock był jedynym z miast mazowieckich, w którym sądownictwo nie pozostawało w XV w. w ręku wójta dziedzicznego, władze miejskie zadbały bowiem o wykup wójostwa już przed 1435 r.<sup>45</sup>

Utrwalone od dawna prawo chełmińskie, skrupulatnie przestrzegane w praktyce sądowej, sprawowane sądownictwo wyższe - wszystko to nie stwarzało odpowiedniego klimatu do uporczywego kulturowania rzekomego dawnego obyczaju, nie potwierdzonego zresztą przez inne źródła, a uznanego przez współczesnych za barbarzyński. Tym bardziej wypada wątpić, że władze płockie, w celu zmuszenia poszkodowanego do dokonania egzekucji, groziły mu karą śmierci na zasadzie talionu. Nieliczne tylko przekazy mówią o stosowaniu talionu w Polsce i to w przypadkach fałszywego oskarżenia, za które kara odpowiadała poniesionej z tego powodu przez niewinnego<sup>46</sup>. Do tej kategorii nie zalicza się jednak sprawa Rindfleischa, gdyż wina złodzieja, na którego wniósł skargę, została stwierdzona przez ławę<sup>47</sup>.

Nie powinna również sprawiać trudności egzekucja, w Płocku działał bowiem w XV w. stały kat. Pierwszy, znany obecnie przekaz z 1442 r. mówi

w powiązaniu z konkretną sprawą o jego urzędowaniu w więzieniu, a nazwa "tortor civitatis Plocensis"<sup>48</sup> wskazuje, że nie była to doraźnie sprawowana funkcja, lecz ustalony, przypuszczalnie już od dawna, urząd miejski. Ostatnich dekad XV w. dotyczy informacja z 1501 r. o ławniku płockim Macieju Marchewce asystującym z urzędu przy torturowaniu oskarżonych w celu wyznaczania pytań zadawanych im przez kata<sup>49</sup>. Rozpatrywany tu dokument rady płockiej z 1501 r. implikuje tymczasem, że miasta nie stać było wcześniej na zatrudnianie kata, co umożliwił dopiero obecny wzrost dobrobytu<sup>50</sup>. Obraz przemian w sytuacji ekonomicznej miasta został tym samym odwrócony. Pierwsze lata po inkorporacji księstwa płockiego do Korony (1495) były dla dawnej stolicy księżęcej okresem niełatwej adaptacji do statusu miasta prowincjonalnego narażonego na samowolę i rabunkową gospodarkę starostów królewskich<sup>51</sup>. Płock podjął nadto podówczas związaną z poważnymi kosztami walkę przeciwko przymusowi składu w Toruniu hamującemu eksport zboża do Gdańska<sup>52</sup>. Niepomyślna sytuacja materialna miasta nie spowodowała jednak rezygnacji ze stałego kata. Powołanie na zmianę warunków nie odpowiadającą stanowi faktycznemu podważa natomiast wiarygodność dokumentu, podobnie jak twierdzenie o dalszym przestrzeganiu owego podejrzanego obyczaju w okolicznych miasteczkach, skoro Płock wyżył swojego kata do Bielska i Płońska<sup>53</sup>.

Zastanawia również cel podróży Rindfleischa wobec nikłych powiązań handlowych między Wrocławiem a Płockiem. Kupiectwo płockie specjalizowało się w handlu zbożem<sup>54</sup>, czemu sprzyjało drobnozłacheckie zaplecze rolnicze i dogodnie położenie nad drogę wiślaną. Głównym partnerem był Gdańsk, skąd szkuty płockie wracały z transportami śledzi<sup>55</sup>, a gdzie zaopatrywano się też w niektóre towary luksusowe<sup>56</sup>. Wcześniej rozwinięte sukiennictwo płockie<sup>57</sup> pokrywało zapotrzebowanie szerszych kręgów miejscowej i okolicznej ludności. W imporcie futer Płock nie uczestniczył. Dla kupców wrocławskich eksportujących zwłaszcza sukno, a importujących ze wschodu m.in. futra<sup>58</sup>, nie był zatem Płock interesującym rynkiem zaopatrzenia i zbytu. Toteż jedynie wśród dostawców dworu księżęcego znajdujemy, i to tylko wyjątkowo w 1483 r., Wrocławianina<sup>59</sup>. Rindfleisch mógł wprawdzie przybyć w podobnej sprawie do Płocka, tym bardziej niewytłumaczalne wyda się jednak, dlaczego, szantażowany przez władze miejskie, nie odwołał się do Kazimierza księcia i biskupa płockiego.

W swym piśmie rada płocka powołała się na zeznania przedstawicieli dawnych władz miejskich. Spośród ławników i rajców z lat siedemdziesiątych XV w. tylko nieliczni dożyli do 1501 r. Na ratuszu zasiadali podówczas Jan Byk jako wójt<sup>60</sup> i Grzegorz z Golejewa rajca<sup>61</sup>. Obydwaj weszli do rady przed 1471 r., a szczególną rolę w życiu miasta odegrał Grzegorz. Dzięki studiom na Uniwersytecie Krakowskim dobrze przygotowany do funkcji publicznych,

pełnił od 1474 r. siedmiokrotnie urząd burmistrza, m.in. w 1480 r., kiedy Płock sposobił się do zaniechanej później walki o podwyższenie głównej siedziby mieszczkańskiej<sup>62</sup>. Był zarazem podpisem ziemskim płockim za Janusza II, wójtem w latach 1495-1496, w przełomowym okresie inkorporacji księstwa płockiego. Uczestnicząc w eksporcie zbożowym do Gdańska, dokąd odbywał podróże, Grzegorz nie byłby skłonny do podtrzymania niezgodnego z prawem chełmińskim prawa zwyczajowego, mogącego narazić na szwank dobre imię miasta wśród obcego kupiectwa. Grzegorz oraz urzędujący w 1501 r. już po raz piąty (od 1483 r.) burmistrz Jan Witowic<sup>63</sup>, kupiec-eksporter, posesor zamkowego młyna końskiego i roli, nie dopuściłby też do wystawienia - dla osiągnięcia korzyści materialnych - fikcyjnego świadectwa dla Rindfleischów.

Analiza rzekomego dokumentu rady wykazała, że jego dyktat i słownictwo nie odpowiadają stosowanemu w tym okresie w płockiej kancelarii miejskiej, a treść pozostaje w sprzeczności z warunkami miejscowymi. Powstaje zatem pytanie, czy jest to niezręcznie zredagowany falsyfikat, czy mistyfikacja spowodowana przez utralony w kopii mylny odczyt miejsca wystawienia dokumentu. Jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie mógłby udzielić zaginiony oryginał i jego pieczęć. Możemy niemniej podjąć próbę lokalizacji dramatu Jana Rindfleischa na podstawie wzmiankowej już informacji wrocławskiego pisarza miejskiego, który, jakkolwiek znane mu były dokumenty wzniesione do księgi radzieckiej, wolał zanotować jako przyczynę protestu społeczeństwa przeciwko elekcji Krzysztofa Rindfleischa do ławy: "Parens namque prefati Christopheri in terra Russie negocia sua exercens furem suum comprehendens more istius patriae laqueo ipse suspendit ad patibulum"<sup>64</sup>. Jan Rindfleisch uprawiał zatem handel na ziemiach ruskich, a dokonania egzekucji nie usprawiedliwiałoby osobiste zagrożenie.

O ile na relację o samym czynie, rozpowszechnianą przez towarzyszy podróży lub innych kupców we Wrocławiu a szybko bogacącego się konkurenta, nie było powodu do zmiany terenu akcji. Rola Wrocławia w handlu między Wschodem i Zachodem, wczesne podróże kupców wrocławskich na Ruś, wymiana handlowa za pośrednictwem miast polskich oraz drogą bezpośrednich transakcji<sup>66</sup> pozwalają uznać informację tę za wiarygodną. Potwierdzają ją też pośrednio liczne pobyty Jana Rindfleischa i szwagra jego, a przejściowo może współnika, Hanusza Banka<sup>67</sup>, w latach 1457-1466 w Warszawie oraz ich kontakty z wielkimi kupcami warszawskimi Andrzejem Edlingerem<sup>68</sup> i Kasprem Wilkiem<sup>69</sup>, szczególnie czynnymi w handlu z ziemią ruską, spośród zachodnich ośrodków przede wszystkim z Wrocławiem. Z towarów zakupywanych przez Rindfleischa u kupców warszawskich wymienić możemy futra<sup>70</sup> oraz wosk, za którego dostawę wpłacił w 1458 r. Janowi Swigno 300 dukatów<sup>71</sup>. Towary te, importowane z Rusi, stanowiły stały przedmiot transakcji

między Wrocławiem a Warszawą, do której wrocławianie dostarczali sukna oraz przeznaczone na wschód sierpy i kosy<sup>72</sup>. O dążeniu do eliminacji pośrednictwa warszawskiego i nawiązaniu bezpośrednich stosunków handlowych dowiadujemy się z związku z trudnościami materialnymi Hanusza Banka, do którego towarów zdeponowanych u przebywającego w Warszawie kupca wileńskiego zgłosił m.in. roszczenia Bogdan Rusin, przypuszczalnie znany kupiec żydowski z Brześcia<sup>73</sup>. Po 1466 r. zanikają wiadomości o Rindfleischu w księgach warszawskich, nadal jednak rośnie jego majątek lokowany w posiadłościach ziemskich skupowanych w ziemi wrocławskiej<sup>74</sup>. Penetracja handlowa ziem ruskich jako źródło dochodów osiąganym w tym okresie przez Rindfleischa jest zatem prawdopodobna. Spróbujemy bliżej określić teren jego działania.

Z 1458 r. zachował się ślad transakcji kupca wrocławskiego Mikołaja Granki z wielkim księciem moskiewskim, ale fakt, że pełnomocnictwa do dochodzenia należności w kwocie 109 rubli udzielił on w Warszawie niejakiemu Szczodrowskiemu<sup>75</sup> wskazuje, że kupcy wrocławscy nie bywali w Moskwie zbyt często.

Liczej uczęszczane przez nich były natomiast ziemie litewsko-ruskie, gdzie Wilno, z którym wcześniej zadzierzgnięte stosunki handlowe rozwijały się pomyślnie, nie były jedynym celem ich wypraw. Spośród znanych ośrodków handlowych na tym obszarze zwraca naszą uwagę Połock, dawny gród książęcy poddany w 1307 r. zwierzchnictwu, a następnie przyłączony do Wielkiego Księstwa Litewskiego<sup>76</sup>. Połock zwany jest we wczesnych źródłach łacińskich i niemieckich nie tylko Poloczko, Polotzk, ale i Ploczk, Plotzke<sup>77</sup>, podobnie jak mazowiecki Płock, a także Ploszkow, Plotzkow<sup>78</sup>.

Dokument inserowany w orzeczeniu Władysława Jagiellończyka z 1502 r. podaje jako miejsce wystawienia Plocz; w orzeczeniu stwierdzono natomiast, że wystawcą insertu było miasto Plotzkow<sup>79</sup>, zatem Połock. Wskazówkę tę zdaje się podważać informacja, że wydarzenie którego dokument dotyczy, miało miejsce "im Konigreich zu Polen", co możemy jednak uznać za uproszczone określenie ziem podległych królowi polskiemu jako wielkiemu księciu litewskiemu. Warto zatem rozważyć, czy Połock mógł być celem podróży handlowej Rindfleischa.

W eksporcie tego miasta wysuwały się w istocie na plan pierwszy interesujące go towary - futra i wosk, a zachętę do odwiedzenia Połocka mogła stanowić szczególna sytuacja, jaka się tam wytworzyła. Podstawowym odbiorcą towarów połockich była już w XIV w. Ryga<sup>80</sup>, dokąd przywożono je Dźwiną. W 1466 r. doszło jednak do ostrego konfliktu między długoletnimi partnerami. Towary połockie, obłożone aresztem w Rydze, zostały wprawdzie zwolnione w związku z rozwojem penetracji ugodowych, wówczas jednak połocczanie skonfiskowali towary przybyłych do ich miasta kupców ryskich. Zapoczątkowana w ten sposób wojna handlowa ciągnęła się

do 1478 r.<sup>81</sup> Eliminacja stałych odbiorców stwarzała dla nowych warunki korzystnych zakupów na rynku połockim, powodowała napływ obcych kupców działających na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego. Dla przybyszów posługujących się językiem niemieckim wiązało się z tym jednak ryzyko indentyfikacji ze zwalczanymi kupcami ruskimi. Wprawdzie represje, jakimi mieli grozić kupcom tym połocczanie, zostały zapewne celowo wyolbrzymione przez narratorów<sup>82</sup>; konfiskata towarów kupca lubeckiego<sup>83</sup> jest jednak faktem.

Wśród kupców przybywających do Połocka w celu wykorzystania koniunktury lub dalszej penetracji na wschód<sup>84</sup> mógł znajdować się również Jan Rindfleisch i tam paść ofiarą kradzieży. Zbiór prawa karnego dla ziem litewsko-ruskich, tzw. Sudiebnik Kazimierza Jagiellończyka z 1468 r., ustalał za kradzież, której przedmiot przekraczał określoną granicę wartości, karę śmierci przez powieszenie<sup>85</sup>. Poszkodowany, który wniósł skargę, a odzyskawszy swoje mienie zrezygnował z ukarania złodzieja, sam podlegał karze. Wymiar jej ustalał wielki książę wraz z radą<sup>86</sup>, co chroniło niewątpliwie delikwenta przed nadmierną surowością sądownictwa lokalnego. Rindfleischowi nie groziła zatem w danym razie kara śmierci, mógł jednak obawiać się uwięzienia przez władze miejskie i utraty towarów.

Jakkolwiek żądanie dokonania egzekucji złodzieja nie byłoby w Połocku pozbawione podstawy prawnej, nie możemy uznać oświadczenia przedstawionego w tej sprawie - z uwagi na jego język, intylulację i adres - za produkt kancelarii tego miasta. Połock nie wystawiał bowiem dokumentów w języku łaciń-

skim, lecz ruskim<sup>87</sup>. Jako wystawcy występowali na ogół "bojarzy, mieszczanie i cała gmina miasta Połocka"<sup>88</sup>. Na tle adresu połockiej wersji doniosłego aktu ugody kładącego kres głośnieму konfliktowi z Rygą, a skierowanego do "wszystkich dobrych mężów, obecnych i przyszłych, wszystkich godnych czci, którzy to nasze pismo ujrzą, wysłuchają lub przeczytają"<sup>89</sup>, razi rozbudowana lista dostojników, do których zwraca się dokument okazany przez Krzysztofa Rindfleischa.

Tak nieodzowna dla jego kariery rehabilitacja ojca postuluwała usprawiedliwienie niegodnego czynu przez zagrożenie życia. Na uzyskanie takiego oświadczenia od władz połockich nie można było liczyć. Sprawa stała się nadto aktualna w okresie, kiedy podróż na ziemie litewsko-ruskie wiązała się, wobec toczącej się tam od 1500 r. wojny z wielkim księstwem moskiewskim, ze znacznym niebezpieczeństwem. Najprostszym rozwiązaniem było zatem wykonanie falsyfikatu, na którego koszty, a nawet na udział w jego redakcji stać było synów Rindfleischa, gdyż co najmniej dwóch spośród nich, Jan młodszy i Krzysztof, studiowało na Uniwersytecie Krakowskim<sup>90</sup>.

Przedstawiona tu propozycja umiejscowienia fatalnego dla rodu Rindfleischów wydarzenia w Połocku pozostaje, mimo cech prawdopodobieństwa, hipotezą. Nie ulega natomiast wątpliwości wyłącznie Płocka. Zdemaskowanie tak długo przypisywanego temu miastu i darzonego zaufaniem dokumentu skłania do powtórzenia za Terencjanem Maurem "Habent sua fata libelli".

## PRZYPISY

<sup>1</sup> "tym, których niesława łączy od zgromadzenia pocziwych ludzi, uliczki żadnego dostojenstwa nie mają być otworzone" zob. B. Groicki, *Porządek sądów i spraw miejskich prawa magdeburskiego w Koronie Polskiej*, Warszawa 1953, s. 28.

<sup>2</sup> *Historia Śląska*, red. K. Maleczyński, t. I, cz. 2, Wrocław - Warszawa - Kraków t. 961, s. 252.

<sup>3</sup> S. B. Klose, *Darstellung der inneren Verhältnisse der Stadt Breslau vom Jahre 1458 bis zum Jahre 1526*, ed. G. A. Stenzel [w:] *Scriptores rerum Silesiacarum* III, Breslau 1847, s. 59-64, gdzie publikowano omawiane tu dokumenty.

<sup>4</sup> "cum antehac electus fuisset ad assessorem iudicii vasallorum in curia regis tenendi, a vasallis repudiaretur, ita ut regia maiestas consilio baronum regni Bohemiae et Moraviae sententiam pro honore istius Cristoferi diffinitivam ferret in arce Pragensi, nihilominus toto anno iudicio non preferunt" zob. *Breslauer Stadtbuch*, ed. H. Markgraf, O. Frenzel [w:] *Codex diplomaticus Silesiae*, t. XI, Breslau 1882, s. 41.

<sup>5</sup> Przedstawiciele władz miejskich, z którymi Krzysztof Rindfleisch był spowinowaony lub prowadził wspólne interesy, wymienia S.B. Klose, op.cit., s.64; zob. też G. Pfeiffer, *Das Breslauer Patriziat im Mittelalter*, Breslau 1929, tabl.34; por. ibidem, tabl. 1, 15, 31b, 38.

<sup>6</sup> Krzysztof Rindfleisch został wybrany do ławy 17 II 1502 r., w trzy dni później - 20 lutego - wystarał się o widymat dokumentu Władysława Jagiellończyka przez radę wrocławską zob. S.B. Klose, op.cit., s.64.

<sup>7</sup> "Et ceteri scabini, collegia item mechanicorum mercatorumque catterva eundem in ordinem scabinorum poni noluerunt, qua de re mori

vulgi cedendum fuit" zob. *Breslauer Stadtbuch*, s. 41. Podejrzenia wysuwane wówczas pod adresem rajców, którzy obrali Krzysztofa Rindfleischa, doprowadziły do zmiany ordynacji wyborów.

<sup>8</sup> *Breslauer Stadtbuch*; ibidem zob. dalej s.369.

<sup>9</sup> J. Dubravius, *Historiae Regni Bohemiae libri XXXIII*, Prostantinae 1552, k.198 n.

<sup>10</sup> Po śmierci Stanisława Thurzona (1540) biskupem ołunieckim był przez niespełna rok Bernard Zubek, od 27 VI 1541 r. Jan Skala (Dubravius) z Doubravki i Hradiste zob. C. Eubel, *Hierarchia catholica Medii Aevi*, t. III, Monasterii 1910, s.279.

<sup>11</sup> Np. *Księga radziecka miasta Starej Warszawy 1447-1524*, wyd. A. Wolff, Wrocław-Warszawa-Kraków 1963, nr 1017; Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej cyt. AGAD), Ławnicze Starej Warszawy 529, k.83v, 123.

<sup>12</sup> "in Poloniam profectus, divertit in oppido quodam" zob. J. Dubravius, op.cit., k.198.

<sup>13</sup> *Jahrbücher der Stadt Breslau von Nikolaus Pol*, t.II, ed. J. G. Büsching, Breslau 1815, s.188.

<sup>14</sup> S. B. Klose, op.cit., s.60,64, zob.przyp.36.

<sup>15</sup> E. Ochsenbrüggen, *Die Talion im altdutschen Rechte*, "Zeitschr. für Deutsches Recht und Deutsche Rechtswissenschaft", 18, Tübingen 1858, zwłaszcza s.188-189.

<sup>16</sup> G. Pfeiffer, op.cit., s.270-271, tabl.34.

<sup>17</sup> H. Zaremska, *Niegodne rzemiosło*, Warszawa 1986, s.76-78.

<sup>18</sup> Zob. przyp. 3,6. O wystawieniu tego dokumentu mówią też dwa niezależne przekazy: zapiska w rejestrze ławy i rady wrocławskiej (przyp.4) oraz J. Dubravius op.cit., (k.198).

- <sup>19</sup> *Breslauer Urkundenbuch*, t.I, ed. G. Korn, Breslau 1870, nr 216,244,247,261,263,266,270,276,296,297,301,304,305.
- <sup>20</sup> W Ołomuńcu obecni byli: Kazimierz, książę cieszyński i głogowski (zm. 1528), starosta generalny Śląska (W. Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1959, tabl.10), Jan z Selmberka, kanclerz 1479-1503 (*Ilustrowany Encyklopedyczny Słownik*, t.III, Praha 1982, s.490), Jan z Lomnic na Mezerici, starosta generalny Moraw 1496-1515 (ibidem, t.II, s.383), Lasław z Boskovic na Tribawie, najwyższy komornik Moraw (ibidem, t.I, s.258-259), Jakub z Zoraw. W Pradze: Wilem z Pernstejna (zm. 1521), najwyższy ochmistrz (*Masarykův Słownik Naucny*, t.V, Praha 1931, s.629), Zygmunt z Vartenberka (Strazu) na Decine, landwójt Górnych Łużyć (ibidem, t.VII, s.569); Albrecht z Kolovratu na Libstějnie (zm.1510), ochmistrz nadworny, od 1503 r. kanclerz (ibidem, t.IV, s.38), Albrecht z Laskova, Jan Dubecky z Dubce (ibidem, t.II, s.411).
- <sup>21</sup> S.B. Klose, op.cit., s.61.
- <sup>22</sup> B. Groicki, p.cit., s.37-38.
- <sup>23</sup> *Zbiór dokumentów i listów m. Płocka* (dalej cyt.ZdP), t.II, wyd. S.M. Szacherska, Warszawa 1987, nr 274.
- <sup>24</sup> ZdP I, Warszawa 1975, nr 173,213,216.
- <sup>25</sup> ZdP I, nr 257,258, 1497 r.; ZdP II, nr 313,315,1516 r., 411, 1535r.
- <sup>26</sup> *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa. 1257-1506*, wyd. F. Piekoskiński, Kraków 1882, nr 483, 1496 r., 617,618,1503 r.
- <sup>27</sup> ZdP I, nr 231,232.
- <sup>28</sup> *Acta Alexandri regis Poloniae, magni ducis Lithuaniae etc. 1501-1506*, wyd. F. Papee [w:] *Monumenta Medii Aevi*, t.XIX, Kraków 1927, nr 54,308,318.
- <sup>29</sup> Interpretacja zależy od przesunięcia przecinka. W wydaniu dokumnetu (S.B.Klose, op.cit.) *militaribus* [winno być raczej *militibus* - M.S.Sz.], *capitaneis* czyli "rycerzom, starostom", może być jednak również "militaribus capitaneis" - "dowódcóm wojskowym".
- <sup>30</sup> W dokumencie tym występuje też jednak jednorazowo termin "tortor" (S.B. Klose, op.cit., s.62).
- <sup>31</sup> "Tortor" zob.ZdP I, nr 132, AGAD, Akta wójtowskie m. Płocka 1522-1539, k.5v-6v. "Carnifex" zob. ZdP II, nr 651.
- <sup>32</sup> Wystąpienie Jana Rindfleischa (syna) zdaje się wskazywać, że to on, a nie młodszy Krzysztof, zabiegając pierwotnie o godność asesora w sądzie lennym księstwa wrocławskiego.
- <sup>33</sup> Na brak daty zwrócił już uwagę S.B. Klose (op.cit., s.64) wskazując, że rada mogła polecić jej odszukanie w księgach miejskich. Najstarsza znana obecnie księga ławnicza Płocka pochodzi wprawdzie z lat 1489-1517, księgi te były jednak prowadzone już wcześniej, co najmniej od początku XV wieku (ZdP I, s.XIII-XIV). W literaturze przyjęła się proponowana przez S.B. Klosego przybliżona data wydarzenia - lat siedemdziesiąte XV w., przy czym "terminus ad quem" określa śmierć Jana Rindfleischa ok. 1478 r.
- <sup>34</sup> "Quoniam hec consuetudo hoc tempore moderno nobiscum abolevit, quoniam facultatibus nostris crescentibus sedulo tortorem pro executione iuris, quod tunc non fuerat, servamus. Sed denique hec positio et regula in plerisque circumiacentibus civitatibus et oppidis ac villis observatur" zob. S.B. Klose, op.cit., s.62.
- <sup>35</sup> "continuoque Cracoviam ad regem Poloniae perrexit, qui legis huius barbarae non solum testem se exhibuit, sed literis suis regis ab omni infamia illum purgavit, quas Vladislaus quoque rex suo diplomate confirmavit" zob. J. Dubravius, op.cit., k.198.
- <sup>36</sup> "So erzshlt Dubraw, und meist aus ihm Pol, diese ganz auf den Kopf gestellte Begebenheit. [...] Ausserdem ist in dieser Erzshlung sowohl in Hinsicht auf die Zeit, als auch die Hauptumstände so viel Schielendes, dass sie mit unter unzshligen Beweise gehéret, wie sehr die Geschichte durch die in derselben aufgenommenen Volkssagen verunstaltet worden" zob. S.B. Klose, op.cit., s.60.
- <sup>37</sup> I. Sułkowska, *Polska kancelaria królewska w latach 1447-1506*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, s.93.
- <sup>38</sup> Przywilej lokacyjny z 1237 r., mimo pewnych elementów prawa niemieckiego, nie ustanawiał jeszcze w Płocku tego prawa, które nadał mu zapewne u schyłku XIII w. Bolesław II książę mazowiecki zob. S.M. Szacherska, *Zaginione przywileje książąt mazowieckich Wacława i Siemowita III dla Płocka*, "Zapiski Historyczne", 3, 1985, s.178-179, przyp.9.
- <sup>39</sup> S.M. Szacherska, op.cit., s.179-188.
- <sup>40</sup> ZdP I, nr 122.
- <sup>41</sup> ZdP I, nr 68-80; odwołania do Chełmna - nr 70,71,75; zob. też ZdP II, nr 351.
- <sup>42</sup> S.M. Szacherska, op.cit., s.188-189.
- <sup>43</sup> "haec Plocensis civitas caeteris nonnullis civitatibus et in hanc diem est et fuit praeposita et ad quam pro decisionibus ortilegiorum decurriur" zob. ZdP II, nr 739. W 1535 r. Zygmunt I nakazał władzóm miejskim Bielska zastosować się do wyroku sądu wyższego w Płocku, do którego mieszczanin bielski wniósł apelację zob. ZdP II, nr 407,418.
- <sup>44</sup> ZdP I, nr 209. Jak stwierdził A. Wolff: "w Płocku znajdował się kodeks prawa chełmińskiego. Przechowywany on był wraz z całym archiwum miejskim w Archiwum Głównym Akt Dawnych. Wysoce ceniony przez niemieckich historyków prawa, zabrany został w czasie drugiej wojny światowej i wywieziony do Niemiec. W żadnym innym mieście mazowieckim nie mamy śladów istnienia zbioru prawa niemieckiego" zob. *Uwagi do komunikatów...* [w:] *Warszawa średniowieczna*, "Studia Warszawskie", 19, Warszawa 1975, z.2, s.236-237.
- <sup>45</sup> Wynika to z przywileju prawa chełmińskiego, odnowionego wówczas przez Władysława I księcia płockiego zob. ZdP I, nr 122.
- <sup>46</sup> W. Maisel, *Poznańskie prawo karne do końca XVI wieku*, Poznań 1963, s.115 n., s.236; tenże, *Miejskie prawo karne* [w:] *Historia państwa i prawa Polski, t.II - od połowy do r. 1795*, red. J. Bardach, Warszawa 1968, s.358. Przykłady takiegoż stosowania talionu na terenie Niemiec w XV i XVI w. przytacza E. Ochsenbrüggen (op.cit., s.184 nn.), usiłując jednak wykazać, że rada płocka powołała się trafnie na to prawo (s.188-190). Nie możemy zająć się tu jego wywodami, w których na pierwszy plan wysuwa dokonanie egzekucji przez powoda, co wyjaśnia jako "eine polnische Rechtsitte, die aber in inhem Keme ganz germanisch ist".
- <sup>47</sup> "furem suum in iudicio nostro apprehendit et super furto convicci" zob. S.B. Klose, op.cit., s.61.
- <sup>48</sup> ZdP I, nr 132.
- <sup>49</sup> *Acta iudiciorum nec non iudiciorum ecclesiastiarum selecta*, t.III, wyd. B. Ulanowski, cz.1 - *Acta iudiciorum ecclesiasticorum dioecesium Plocensis, Vladislaviensis se Gneznensis 1422-1533* [w:] *Monumenta Medii Aevi* t.XVIII, Kraków 1908, nr 640. Wcześniejsza od daty zapiski działalność kata płockiego wynika z pełnienia urzędu ławnika przez Marchewkę (ZdP I, s.XVIII). O obowiązkowej obecności przedstawicieli lawy przy torturach zob. K. Bukowska, *Proces w prawie miejskim* [w:] *Historia państwa i prawa*, t.II, s.422; zob. też np. *Akta wójtowskie m. Płocka 1522-1539*, k. 5v-6v.
- <sup>50</sup> Zob. przyp. 34.
- <sup>51</sup> S.M. Szacherska, *Złoty wiek miasta* [w:] *Dzieje Płocka*, red. A. Gieysztor, Płock 1978, s.126-129.
- <sup>52</sup> Ibidem, s.139.
- <sup>53</sup> Bielsk zob. ZdP II, nr 651, 1560 r. Płońsk zob. Z. Lasocki, *Szlachta płońska w walce z czartem*, "Miesięcznik Heraldyczny", 12,1939, s.7,13,19,21,38, XVII/XVIII w. Zatarła ksiąg miejskich Bielska i Płońska uniemożliwia śledzenie wcześniejszej praktyki. Zapowiada ją przywilej Siemowita III z 1373 r. dla Bielska, którym potwierdza mu prawo chełmińskie "quo nostra civitas Plocensis fruitur atque gaudet" oraz nadaje wójtowi m.in. sądownictwo, również w sprawach o przestępstwa podlegające karze śmierci (ZdP I, nr 42). Jest oczywiste, że do Płocka wyznaczonego jako wzorzec prawny zwracano się o wypożyczenie kata.
- <sup>54</sup> T. Żebrowski, *Stolica książąt mazowieckich i płockich w latach 1138-1495* [w:] *Dzieje Płocka*, s.104, S.M. Szacherska *Złoty wiek miasta*, s.140 n.; ZdP I, nr 217,218,231,232.
- <sup>55</sup> S.M. Szacherska, *Złoty wiek miasta*, s.141; ZdP II, nr 422, przyp. 1.
- <sup>56</sup> Do towarów sprowadzanych np. przez Grzegorza z Golejewa zaliczają się zagraniczne sukno (ZdP I, nr 229), m.in. angielskie dla księcia (*Księga skarbowa Janusza księcia mazowieckiego z lat 1477-1490*, wyd. J. Senkowski, "Kwartalnik Historii Kultury Materialnej", 7,1959, z. dodatkowy, nr 3, nr 829).
- <sup>57</sup> Na sukiennictwo płockie wskazuje już przywilej lokacyjny z 1237 r. (ZdP I, nr 9); ustawy cechu tkackiego pochodzą z 1407 r. (ZdP I, nr 81); S.M. Szacherska, *Złoty wiek miasta*, s.145 n.

- <sup>58</sup> H. Wendt, *Schlesien und der Orient*, Breslau 1916, s.7,30-31.
- <sup>59</sup> *Księga skarbowa Janusza księcia mazowieckiego*, nr 543,847.
- <sup>60</sup> ZdP I, nr 191, przyp. 6.
- <sup>61</sup> ZdP II, nr 268a, przyp.3; J. Zathej, J. Reichan, *Indeks studentów Uniwersytetu Krakowskiego w latach 1400-1500*, Wrocław 1974, s.88.
- <sup>62</sup> S.M. Szacherska, *Próba walki o główszczyzną mieszczańską w XV wieku* [w:] *Cultus et Cognitio*, Warszawa 1976, s.552-556.
- <sup>63</sup> ZdP II, nr 274.
- <sup>64</sup> *Breslauer Stadtbuch*, s.41.
- <sup>65</sup> Jan Rindfleisch uważany jest za syna Jana, który w 1444 r. uzyskał obywatelstwo Wrocławia (G. Pfeiffer, op.cit., s.270). Nie można jednak wykluczyć, że jest to ta sama osoba.
- <sup>66</sup> H. Wendt, op.cit., s.6 nn.; A. Wawrzyńczyk, *Rola Warszawy w handlu z W.Ks. Litewskim i Rosją w XVI wieku*, "Kwartalnik Historyczny", 63, 1956, nr 2, s.6,8 nn.; A. Wawrzyńczyk, *Studia z dziejów handlu Polski z Wielkim Księstwem Litewskim i Rosją w XVI wieku*, Warszawa 1956, s.12-15.
- <sup>67</sup> G. Pfeiffer, op.cit., s.322, 343, tabl. 1, 34.
- <sup>68</sup> AGAD, Ławnicze Starej Warszawy. 527, k.68v, 93v, 96v; S.M. Szacherska, *Żywoć kupca* [w:] *Warszawa XVI-XVII wieku*, "Studia Warszawskie", 29, Warszawa 1977, s.17, przyp. 27,28.
- <sup>69</sup> AGAD, Ławnicze Starej Warszawy, 527, k.93v, 96v, 111, 138v; S.M. Szacherska, *Wójtowie dziedziczy Starej Warszawy w XV i XVI wieku* [w:] *Spółceństwo Polski średniowiecznej*, Warszawa 1981, s.321-323.
- <sup>70</sup> *Księgi Ławnicze miasta Starej Warszawy z XV wieku*, t.I - *Księga nr 525 z lat 1427-1453*, wyd. S. Ehrenkreutz [w:] *Monumenta Iuris*, t.III, Warszawa 1916, nr 1061; AGAD, Ławnicze Starej Warszawy, 527, k.143.
- <sup>71</sup> AGAD, Ławnicze Starej Warszawy 527, k.75v.
- <sup>72</sup> L. Koczy, *Związki handlowe Wrocławia z Polską w XVI wieku*, Katowice 1936, s.24,30; A. Wawrzyńczyk, *Rola Warszawy*, s.11.
- <sup>73</sup> AGAD, Ławnicze Starej Warszawy 527, k.138v. Roszczenia do Hanusza Bancka zgłosił wówczas również Jan Rindfleisch, co może świadczyć o rozpadnięciu się spółki lub stanowić próbę zabezpieczenia części wspólnych towarów przed wierzycielami. O kupcach żydowskich działających w tym okresie w Warszawie zob. E. Ringelblum, *Żydzi w Warszawie*, Warszawa 1932, s.63 n.
- <sup>74</sup> Jan Rindfleisch nabył w latach 1450-1462 czynsze na 3 wsiach oraz jedną wieś, 1468-1474 - cztery wsie oraz 2 czynsze (G. Pfeiffer, op.cit., s.270).
- <sup>75</sup> AGAD, Ławnicze Starej Warszawy, 527, k. 80v.
- <sup>76</sup> J. Ochmański, *Historia Litwy*, Wrocław 1967, s.63.
- <sup>77</sup> *Np. Liv-, Est- und Curlandischer Urkundenbuch* (dalej cyt.: LEC), ed. F. G. v. Bunge, t.III, Reval 1857, nr 1152 - Ploczek; LEC VII, nr 395,396 - Ploczk; *Hansisches Urkundenbuch* (dalej cyt.: HUB), t.VIII, ed. W. Stein, Leipzig 1899, nr 166, par.3 - Plotzke.
- <sup>78</sup> Ploszkow - HUB VIII, nr 715; HUB IX, nr 298,462,694; HUB X, nr 15. Plotzkow - LEC III, nr 1322; HUB VIII, nr 166, par. 9; Ploczkow - Lites ac res gestae inter Polonos ordinemque Cruciferorum, t.III, ed. H. Karwasińska, Varsaviae 1935, s.94.
- <sup>79</sup> S.B. Klose, op.cit., s.60.
- <sup>80</sup> LEC IV, nr 1483, 170l.
- <sup>81</sup> HUB IX, s.IX, nr 275,277,289,295,298,316-318,462,694; HUB X, nr 10,15,384,668,669. Konflikt ten, w którym podjął mediację arcybiskup ryski, był rozpatrywany przez Kazimierza Jagiellończyka w czasie jego pobytu na Litwie w 1471 r.
- <sup>82</sup> HUB IX, nr 318.
- <sup>83</sup> HUB IX, nr 758.
- <sup>84</sup> Próby te były stale tamowane przez ploczczan. Kupcy niemieccy skarżyli się na zakaz omijania Połocka w drodze do Witebska i Smoleńska (HUB VIII, nr 72 - 1451 r.) oraz na przeszkody czynione im przez ploczczan (ibidem, nr 166, par.9 - 1452 r.).
- <sup>85</sup> *Zbiór praw litewskich od r. 1389 do r. 1529*, wyd. T. Działyński, Poznań 1841, art. XIII, s.47; zob. też J. Ochmański, op.cit., s.112; *Historia państwa i prawa*, t.II, s.24.
- <sup>86</sup> "A gdy wyrok na złodzieja zapadnie i postanowiona będzie kara według przestępstwa, a ten komu złodzieja wydadzą ukarać go nie zechce, a zechce wziąć od niego zapłatę a jego puścić albo wziąć go dla siebie w niewolę, a będzie na to dowód, ten już wystąpił z prawa, a my z panami radą Wielkiego Księstwa Litewskiego pomówimy, jak go ukarać, a odniesie karę, jaką zasłużył, a nad złodziejem litości mieć nie trzeba" zob. *Sudiebnik*, art. XII [w:] *Zbiór praw litewskich*, s.46.
- <sup>87</sup> *Np.* HUB VII, cz. 1, ed. H.G. von Rundstedt, Weimar 1939, nr 135; HUB IX, nr 151,155,275,279; HUB X, nr 384,668; LEC IV, nr 1651.
- <sup>88</sup> *Np.* HUB X, nr 384,668.
- <sup>89</sup> HUB X, nr 668 - 22 VII 1478 r. Do rozgłosu tej sprawy przyczyniła się prowadzona w związku z tym obfita korespondencja, m.in. listy arcybiskupa ryskiego do biskupa wileńskiego, licznych urzędników litewskich oraz dwukrotnie do króla polskiego (HUB IX, nr 316,462,694).
- <sup>90</sup> *Indeks studentów Uniwersytetu Krakowskiego*, s.56,132.